

Najlepsze przygotowanie do wojny to Zwycięska walka o niepodległość wewnętrzną „Ludzie wczorajsi” muszą odejść

Potencjał wojenny, jaki posiada naród w przededniu wojny, składa się z dwóch całkowicie nierozdzielnych czynników: siły materialnej armii i siły duchowej. Społeczeństwo najbardziej zainteresowane jest i najwięcej może wnieść czynników dodatnich w dziedzinie tworzenia siły duchowej, woli zwycięstwa i wiary we własne siły.

Na pierwszym miejscu siła moralna

Na ten temat pisze p. St. Makowski, rolnik z okolic Radomska:

„Dziś jeśli mowa o sile militarnej naszej armii, to na pierwszym miej-

To jest tak

PLAN INWESTYCYJNY

Pan wicepremier Kwiatkowski zapowiedział, że na utworzenie nowego ośrodka przemysłowego koło Sandomierza potrzeba 3.000.000.000 złotych.

Kwota ta nie przekracza wcale możliwości polskich, jeśli ma być uruchomiona w ciągu 5—6 lat. Chodzi tylko o jeden warunek: o atmosferę polityczną.

Faktem jest, że bez wielkich ofiar warstw uprzywilejowanych, nie można żądać ofiarnej wysiłku od społeczeństwa, a bez ofiarnej wysiłku społeczeństwa gigantycznego planu budowy nowego ośrodka przemysłowego nie da się urzeczywistnić.

Trzeba tu zastosować taką koleśność: napr... krzywd społecznych — żądanie ofiar od wszystkich — budowa nowych ognisk potęgi gospodarczej.

Zbaczniwa...

UBEZPIECZALNIA SZALEJE W WARSZAWIE

Dzięki panującej grypie na reszcie wszyscy mogli się przekonać o zaletach Ubezpieczalni Spółecznej.

Bo proszę, gdy nie było tej kochanej instytucji, człowiek wczwał doktora, potoczył się do łóżka i za dwa dni już zdrów jak rydz szedł do biura.

Tymczasem teraz Ubezpieczalnia mówi swoje welo — nie tak prędko, powoli, porządek musi być.

Najpierw więc czeka się ze dwa dni na doktora. Wreszcie przychodzi doktor załatwiający, spieszący się, przemęczony, rozłazniony, znam np. ta kiego, który choremu pod pachę chciał włożyć tyżeczkę za miast termometru.

Wreszcie doktor przyszedł, jeszcze tylko parę dni czekania na butelkę płynu, podniesionego do godności lekarstwa.

I nareszcie choroba zapewniona na dłuższy czas. Można spokojnie leżeć ze dwa tygodnie. A gdy się to już znudzi, to zawałać prywatnego doktora i wyleczyć się.

Wszyscy są zadowoleni: doktor, pacjent i Ubezpieczalnia.

B. REZA

Pomnik Hoene Wrońskiego odsłonięto w Neilly

3 lutego w Neully odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie filozofa polskiego Hoene - Wrońskiego, zmarłego na emigracji w r. 1853 w Neully. Nagrobek o prostych i surowych liniach uwieczniony popiersiem Hoene Wrońskiego, duża znana rzeźbiarza polskiego, przebywającego od szeregu lat w Paryżu Franciszka Blacha, przeniesiony został przez polsko - francuski komitet im. Hoene - Wrońskiego.

Na cmentarzu w Neully zebrali się uczestnicy uroczystości z amb. Łukasiewiczem na czele. Po krótkim obrzędzie dokonano odsłonięcia pomnika, przed którym złożono wieńce o barwach polskich i francuskich od komitetu im. Hoene - Wrońskiego i miasta Neully, po czym zebrani udali się do ratusza, gdzie w hi-

scu musimy postawić siłę moralną narodu.

Wiemy, że panuje u nas rozbicie moralne, że szerokie masy oprowadzone są przez zwątpienie i niewiarę, co najbardziej dokuczliwym jest w okresie obecnego powszechnego zamętu. W tych warunkach nie może być mowy, aby można było wykręcać z narodu entuzjazm, który w razie wojny przerodziłby się w czyn zwycięstwa.

Wiemy również, że Polacy uchodzą za najdzielniejszy, najbardziej patriotyczny naród świata, wiemy, że zorganizowany naród zdolny jest w porwie entuzjazmu do najbardziej heroicznych czynów. Ale trzeba dać temu narodowi pełne prawa gospodarcze, zupełną niezależność i wpływ decydujący na losy państwa.

Może opinia naszego Czytelnika o rozbiciu moralnym i oprowadzeniu szerokiej masy przez niewiarę są nieco zbyt pesymistyczne. Wszak dzisiaj wśród najszerszych warstw ugruntowuje się coraz silniejsze przekonanie o konieczności przebudowy całkowitej naszego życia. I w tej dziedzinie społeczeństwo chociaż nie ma możliwości zorganizować się do czynu, wie jednak, czego chce.

Ludzie wczorajsi

Potwierdza to zresztą w dalszym ciągu swego wywodu nasz Czytelnik:

„Społeczeństwo polskie oczekuje ideologii, która postawiłaby przed oczyma wszystkich Polaków wizję nowej Polski, która zmieni radykalnie całe życie społeczne, gospodarcze i kulturalne narodu. Takiej ideologii nie są w stanie stworzyć ludzie wczorajsi, zbyt związani z obecnym porządkiem społecznym i politycznym.”

Walka o niepodległość wewnętrzną

Jakby rozwinęliemy myśli p. Makowskiego jest odpowiedź na naszą ankietę przesłana nam przez robotnika Z. K. z Łodzi. Pisz on:

„W okresie zaborów Polacy walczyli o odzyskanie niepodległości. Zakonczenie wojny światowej przyniosło nam zrealizowanie tej pracy. Polska stała się niepodległą.

Istnieje jednak nadal otwarte zagadnienie niepodległości wewnętrznej, niezależności narodu w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej od obcych wpływów. Dziedziną ta, prawo decydowania o najważniejszych sprawach, winno być zastrzeżone wyłącznie dla narodu polskiego. Dzisiaj toczy się walka o tę drugą niepodległość, niepodległość wewnętrzną. Tej walki nie widzą bógd też nie chcą widzieć ludzie związani z przeszłością, ci, którzy opierają się w swoich rozumowaniach po-

litycznych o taką lub inną doktrynę międzynarodową.

Wygranie tej walki, to pierwszy etap na drodze ku realizacji dzieła wielkiego narodu, zdobycia mocarstwowego stanowiska dla Polski.

I dlatego, gdy mowa o przygotowaniu moralnym narodu do wojny, trzeba powiedzieć: Wszyscy Polacy powinni stanąć w jednym szeregu w walce o niepodległość wewnętrzną, bo to jest najlepszy sposób przygotowania nas do wojny.”

Skąd zdołać fundusze

Na pytanie, jak zdobyć fundusze przeznaczone na organizowanie pogotowia bojowego Polski, nadsłala nam odpowiedź p. M. Mościcki:

„Można powiększyć w znacznym stopniu środki materialne (nie uciekając się do kosztownych pożyczek zagranicznych) przez należyte obłożenie grzywnami wszystkich przestępstw przemysłowo - skarbowych. Poważne fundusze dadzą się również uzyskać drogą oszczędności na wydatkach nie zawsze gwałtownie potrzebnych. Wprowadzenie w piątym okresie ścisłej kontroli nad działalnością przedsiębiorstw wielkiego przemysłu i przeznaczenie nadmiernych zysków, czerpanych przez rekinów kapitalistycznych, na cele ochrony Państwa — to źródło, z którego bardzo poważnie można by zasilić nasz Fundusz Obrony Narodowej.”

Przygotowanie kobiet

Ten sam Czytelnik zwraca również uwagę na konieczność przygotowania kobiet do obrony kraju:

„Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na element kobiecy, gdyż kobiety łącznie z niezdolnymi do służby na froncie, czuwając będą nad porządkiem i spokojem na tyłach walczącej armii. Żydów natomiast, zamiast służby wojskowej, zatrudnić trzeba przy robotach ziemnych dlatego, że po 1. z żyda nigdy nie będzie żołnierza, a po 2. że mundur armii narodowej nie może spoczywać na szpiegach i zdrajcach oraz wrogach państwa.”

Chleb i pracy dla Polaków

Sprawę przygotowania moralnego porusza jeszcze p. Antoni Michalik z Górki, poczta Gidle, nadsyłając nam następujące swoje uwagi:

„Trzeba przede wszystkim zaprowadzić w państwie rzadę cięsiące się zaufaniem najszerszym masom narodu polskiego. Należy zaprowadzić nowy ład, oparty na sprawiedliwości społecznej, gwarantując tym samym chleb i pracę, przede wszystkim Polakom, jako najlepszym synom Ojczyzny. Naglić sprawą jest wyrownać przepaść, jaka się wytworzyła w dzisiejszej sytuacji, gdzie pewna kasta ludzi opływa w zbytkach,

miliony tych, którzy najwięcej krwi przelewają w obronie ojczyzny, cierpią głód i nędzę.”

Możemy z przyjemnością zamieścić głos naszej Czytelniczki p. Z. Szymańskiej z Łodzi, która wypowiada się w sprawach przygotowania kobiet do obrony kraju. Niestety, jest to jeden z nielicznych głosów, które dotyczą tej, tak bardzo ważnej sprawy. P. Szymańska pisze:

Obowiązki kobiet

„Wszystkie organizacje i związki kobiet na terenie Polski powinny przeprowadzić kurs sanitarny i obrony przeciwgazowej. Każda Polka powinna należeć do organizacji o charakterze narodowym, gdzie w miarę możliwości winna przygotowywać się do spełnienia zadań, które na nią spadną w momencie wybuchu wojny.”

W dalszym ciągu p. Szymańska zamieszcza miłą dla nas uwagę:

„Podawać z rąk do rąk numery „ABC” z ankietą wojenną, aby kobiety polskie wiedziały, jakie obowiązki na nich spoczywają.”

Starość nie radość

Zab „Czasu” nadgryzł doktora J. M. Wolimy Grażyńskiego od Faltera

(k) W dzisiejszej polemice zajmujemy się przeszłością w postaci cennego zabytku, pozostawionego nam przez tę przeszłość, jakim jest staruszek „Czas”.

Staruszek i młodzieńców

Ale zanim przejdziemy do meritum sprawy, chcemy zająć się sprawą poboczną. Staruszek „Czas” obdarza nas od czasu do czasu tytułem młodzieńców. Tytuł to dla nas bardzo zaszczytny, gdyż wskazuje, że do nas należy przyszłość.

Tak się stało, że w numerze z 5 lutego b. r. ten zaszczytny tytuł, umieszczony został w artykule sygnowanym literkami J. M. Zdaje się, że literki te oznaczają dr. Jana Moszyńskiego. Otóż tak się zdarza, że autor niniejszych słów, który w redakcji nie jest bynajmniej najstarszy wiekiem miał przyjemność łącznie z dr. Janem Moszyńskim studiować na wydziale prawnym Uniwersytetu

Warszawskiego. Przypominam sobie nawet, jak wspólnie jeździliśmy na zjazd ogólno-akademicki do Wilna. Wtedy nie nazywałem jeszcze dr. Moszyńskiego staruszkiem, a on mnie młodzieńcem.

Widocznie jednak od tego czasu dr. Jan Moszyński szybko się zestarzał, bywając w czcigodnym towarzystwie staruszków z „Czasu”, natomiast mnie przebywającego przeważnie w towarzystwie ludzi młodych, zab czasu nie tknął. Z tego też powodu pozwalam sobie złożyć dr. Moszyńskiemu serdeczne wyrazy współczucia.

„Czas” raczył nas poch... alić

Ale teraz powracamy ad rem. Staruszek dr. Jan Moszyński znajduje dla nas takie słowa pochwały:

Nacjonalistów da się podzielić na logicznych i nielogicznych. Do najlogiczniejszych zaliczamy młodzieńców z pod znaku A.B.C. Ci nie boją się przynajmniej stawiać kropek nad i. Gdy w sprawie żydowskiej głoszą konieczność wprowadzenia prawa wyjątkowego dla żydów, to jednocześnie nie wahają się oświadczyć, że stają na gruncie rasizmu. Gdy wypowiadają walkę obcemu kapitałowi, to wyciągają stąd logiczny wniosek, że trzeba przeprowadzić radykalną reformę rolną i upaństwowić wielki przemysł. Wreszcie, gdy głoszą zasadę dwóch frontów — ludowego i narodowego, to potem stwierdzają, że w Polsce powinna powstać organizacja polityczna narodu, t. zn. monopartia, która by na zasadach zupełnej wyłączności sprawowała rząd.

Bardzo nas cieszy ta pochwała. Tylko że staruszek „Czas” trochę niedowidzi, więc nie był w stanie dostrzec naszego istotnego stanowiska programowego. Nie jesteśmy bowiem ani rasistami, ani zwolennikami monopartyjności.

„Czas” zapomni ał o Izabelli katolickiej

Następnie „staruszek” przystępuje do formułowania własnego

siewicz. Jeden z naszych 15 nieśmiertelnych, awanturował się okropnie w kawiarni:

— To skandal, że nie zaproszono tam któregoś z nas. Akademik powinien być tam przemawiać.

— A czy mistrz czytał Hoene Wrońskiego?

— Oczywiście, od deski do deski.

— W jakim języku?

— No... po polsku naturalnie...

— Nadzwyczajne. To chyba dziś w nocy wyszło tłumaczenie, bo jeszcze wczoraj czytałem artykuł jednego filozofa, uzalającego się, że dzieła Wrońskiego są dotąd tylko w oryginale tj. — po francusku. (kol.).

stanowiska. A więc —

My zajmujemy oczywiście we wszystkich trzech wyżej wymienionych sprawach stanowisko wręcz odwrotne. Jako katolicy, jesteśmy przeciwnikami rasizmu i dlatego nie widzimy możliwości rozwiązania kwestii żydowskiej przez wprowadzenie dla żydów prawa wyjątkowego.

Nie jesteśmy na równym poziomie z „Czasem” rasistami. Ale jesteśmy zwolennikami całkowitego usunięcia żydów z Polski. Jesteśmy natomiast stanowisko za zgodą z stanowiskiem katolickim. Przypominam o tym, że żydów nie zdążyliśmy w końcu z katolickimi zapamiętać za panowania Izabelli katolickiej.

Współpraca z obcym kapitałem

Następnie staruszek pisze: Uznajemy konieczność rozbudowy przemysłu, ale będąc przeciwnikami etatyzmu, musimy się opowiedzieć za współpracą z kapitałem obcym.

Jesteśmy bardzo dalecy od tego, by dążyć do etatyzacji życia gospodarczego, a chcemy je oprzeć na drobnych przedsiębiorstwach prywatnych. Ale przyznajemy, że wolimy własne przedsiębiorstwo państwowe, od przedsiębiorstwa t. zw. prywatnego, będącego w rękach obcego kapitału. Wolimy nawet Grażyńskiego od Faltera.

„Czas” na runcie liberalizmu

Wreszcie „Czas” kończy: Stojąc na gruncie liberalizmu politycznego, jesteśmy przeciwnikami teorii dwóch frontów, która naszym zdaniem nie odpowiada istniejącej rzeczywistości.

Jesteśmy przeciwnikami monopartyjności, ale w tej chwili uważamy za konieczność mobilizację wszystkich sił polskich do walki z frontem żydowsko-komunistycznym, przybierającym nazwę frontu ludowego. Zamykanie na to oczu można tłumaczyć jedynie wynikającą ze starości krótkowzrocznością polityczną.

Nędza powiatu brasławskiego 6.967 rodzin potrzebujących pomocy

WILNO, 5.2. Ubogi powiat brasławski nawiedzony został w roku ubiegłym klęską posuchy, która spowodowała katastrofalny nieurodzaj, grożący obecnie głodem a następnie z wiosną trudnościami w obsianiu pól. Według pobieżnych danych na terenie powiatu znajduje się obecnie 6.967 rodzin składających się z 31.263 osób, potrzebujących pomocy siewnej i w odżywieniu.

Na ten cel potrzeba około 691.106 kg. żyta, 300.106 kg. jęczmienia a ziemniaków 327.353 kg.

Pomocy tej udzielić należy przede wszystkim bezrolnym i małorolnym, których stan materialny jest wyjątkowo ciężki, gdyż nieodpowiednie warunki atmosferyczne sprawiają, że roboty leśne dające normalne pokaźne dochody, nie mogą być prowadzone.

XV rocznica wyboru Plusa XI

„Osservatore Romano” donosi, że w związku z 15-tą rocznicą wyboru Plusa XI na Papieża i Jego koronacji w niedzielę, 7-go lutego w bazylice św. Jana na Lateranie odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Nabożeństwo, w którym wezmą udział wielkie rzesze mieszkańców Wiecznego Miasta, będzie równocześnie modlitwą błagalną o zdrowie i siły dla Najwyższego Pasterza.

Pół miliona katolików na kongres w Manili

Napiływ wiernych na Kongres Eucharystyczny w Manili przewyższył wszelkie oczekiwania. Po dług obliczeń Komitet Organizacyjny oczekiwało udziału około 400.000 katolików, tymczasem jest ich co najmniej pół miliona.

Na akademików A.S.P.

Bezimiennie zł. 25 zebrane na prywatnym zebraniu na pomoc akad. do dyspozycji Br. Pomocy Akademii Szuk Pięknych.

Przy azd uczonego francuskiego

Na zaproszenie Polskiego Tow. Biologicznego, Polskiego Tow. Chemicznego oraz Powsz. Tow. Farmaceutycznego przybył do Warszawy znany uczonego francuski prof. dr. René Fabre, dyrektor Zakładu Toksykologii Uniwersytetu Paryskiego. Prof. Fabre wygłosił dwa odczyty p. t. „O zadaniach toksykologii współczesnej”

storycznej sali traktatowej mer miasta p. Bloud wygłosił piękne i serdeczne przemówienie, kończąc je oświadczeniem, że rada m. Neully uchwała nadać jednemu z placów miasta nazwę placu Hoene - Wrońskiego. Profesor College de France i przewodniczący komitetu im. Hoene Wrońskiego, Paul Hazard zobowiązał następnie w głęboko ujętym przemówieniu działalność naukową i teorię Hoene - Wrońskiego, po czym ambasador Łukasiewicz w serdecznych słowach podziękował zarówno komitetowi, jak i merowi i radzie miejskiej Neully za hołd złożony pamięci polskiego uczonego. Po przemówieniach w salonach ratusza odbyło się przyjęcie wydane przez mera i radę miejską.